

# KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

## SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G-S., ulica Elekoralna (Kurfürstenstr.) 19.

## PRZEDPŁATA:

11.10 mk. na ówczesny rok bez odnośnienia  
12.00 „ z odnośnieniem do domu  
3.70 „ na miesiąc bez odnośnienia  
4.00 „ na miesiąc z odnośnieniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.  
REKLAMY: 2.25 mk. za wiersz petytowy.  
OGŁOSZENIA:  
75 tonogów za wiersz petytowy.

## Sprawa G. Śląska w ogniu dyplomatycznym.

### Szkody w przemyśle górnośląskim.

Katowice, 25. lipca. Z powodu powstania przemysł górnośląski poniósł nadzwyczaj wielkie straty i szkody. Związek pracodawców w Katowicach zajęty jest stwierdzeniem tych strat. Prac odnośnych jeszcze nie ukończył, lecz niektóre szczegóły już przez biuro Wolfa polaje. I tak obecna produkcja węgla na kopalniach górnośląskich wynosi 50 % produkcji, jaka była przed wybuchem powstania. Ponieważ 20 % tej produkcji przemysł górnośląski potrzebuje dla swoich celów, zatem na wywóz pozostaje tylko 30 % obecnej produkcji.

Huty poniosły jeszcze większe szkody. Zakłady hutnicze wykonujące towary przedniej dobroci, bardzo podupadły, bo straciły robotnika, ale także zabrakło im surowca.

Gdy się do tego doliczy straty poniesione przez zawieszenie przez dłuższy czas pracy oraz zastoju w handlu, suma powstanie stąd olbrzymia.

Do tego dochodzą jeszcze milionowe straty zarobku dla robotników.

### W sprawie posiłków na G. Śląsk.

Posel francuski w Berlinie zapytał rządu niemieckiego, czy chce zająć się transportem jednej dywizji wojska przez Niemcy na G. Śląsk.

W sobotę minister niemiecki, Rosen, odpowiedział, że Niemcy gotowe są postarać się o przewóz tego wojska, lecz tylko wtedy, jeżeli nie tylko sama Francja, lecz wszystkie trzy państwa, których komisja G. Śląskiem zarządza, tego zażądają. Albowiem tak przepisuje traktat wersalski. Minister zapytuje przeto, czy Francja w imieniu tych trzech państw przemawia, czy nie?

Ponieważ ani Anglia, ani Włochy dotychczas na wysłanie wojsk na G. Śląsk się nie zgodziły, posel irański nie mógł się na nie odwołać.

### Anglia i Włochy przeciw wysłaniu wojska na G. Śląsk.

London, 24. lipca. „Daily Telegraph“ otrzymała od dyplomatycznego korespondenta następującą informację:

Rząd angielski patrzyłby z poważnym niepokojem i niezadowoleniem, gdyby natychmiast 10 tysięcy nowego wojska francuskiego na G. Śląsk wysłano. Sądzi, że o tem powinna rozstrzygnąć Najwyższa Rada i ma powód przypuścić, że i Włochy tego samego są zdania.

Kto wie, czy nowe wojska nie pomnożyłyby nieprzyjennych wydarzeń na G. Śląsku, zamiast je zmniejszyć. Tak wielka przewaga wojsk francuskich nad wojskami innych państw utrudniłaby mogła urzędowi koalicyjnym zachowanie sprawiedliwej równowagi między Niemcami a Polakami.

### Co w Londynie myślą o wysłaniu nowych wojsk na G. Śląsk.

London, 24. kwietnia. W miarodajnych kołach angielskich nie przypuszczają, ażeby Francja dywizję wojska na G. Śląsk wysłać miała, nie odczekawszy ostatecznej odpowiedzi rządu angielskiego. Stanowisko Anglii w tej sprawie jest przeciwne stanowisku Francji. W Anglii obawiają się, że z powodu nowych wojsk mogą powstać nowe zawikłania, jeśli ostateczne rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej nie nastąpi. Całe położenie wskazuje na to, że koniecznym jest rozstrzygnięcie niezwłoczne i ostateczne. Należy przy tem uwzględnić to, w jakim położeniu Polska się znajduje. Właśnie dla Polski uregulowanie sprawy górnośląskiej jest jedną z najważniejszych spraw, nie cierpiących zwłoki.

### Co rząd polski sądzi o sprawie górnośl.

Warszawa, 24. lipca. Minister spraw zagranicznych Skirmunt, odbył dzisiaj zwykłą tygodniową konferencję z przedstawicielami gazet.

W sprawie G. Śląska zaznaczył, że rząd polski dąży niezmiennie do jak najszybszego rozstrzygnięcia sprawy. Uważa bowiem, że dalsze przewlekanie sprawy tej może doprowadzić do nowych zatargów, niebezpiecznych dla pokoju Europy.

Francja, która stale popiera zamierzenia polskie, tym razem ma inny pogląd na tę rzecz. Chodzi o to, że Francja nie dowierza, ażeby Niemcy dobrowolnie poddały się rozstrzygnięciu, które nie wypadnie po ich chęci. Należy przeto zdaniem Francji tak się zabezpieczyć, aby w danym razie móz Niemcy zmusić do wykonania tego, co z rozstrzygnięcia wyniknie.

### Powody działania Francji.

Sprawozdawca dyplomatyczny gazety angielskiej „Exchange Telegraph“ podaje jako powody działania Francji w sprawie górnośląskiej, co następuje:

Francja dąży do odroczenia Rady Najwyższej nie dlatego, iżby chciała się uchylć od rozpraw nad sprawami spornymi, lecz jedynie z tego powodu, że jest silnie zdecydowana nie narażać się na niebezpieczeństwa wskutek przedwczesnego zrzeczenia się zarządzeń karnych, zastosowanych przeciw Niemcom w roku bieżącym, jako też wskutek oddania Niemcom ich arsenału, tj. G. Śląska. Jest to zrozumiałe, ponieważ zarówno Wielka Brytania, jak i Stany Zjednoczone nie ratyfikowały dotąd traktatu gwarancyjnego, zawartego w r. 1919 z Francją. Z tego powodu Francja będzie zmuszona działać na własną rękę dla uzyskania gwarancji, chroniących ją od możliwości napadu ze strony Niemiec. Koła angielskie są przekonane, że w sprawie G. Śląska Francja będzie działała samoistnie. Wprawdzie Briand zwrócił się do Anglii i Włoch z propozycją wysłania posiłków wojskowych na obszar plebiscytowy, jednakowoż nie czyni on żadnej tajemnicy z tego, że rząd francuski wysła bezwzględnie swe wojska, nie ogadając się na stanowisko innych państw.

### Stanowisko Stanów Zjedn. wobec sprawy górnośląskiej.

Nowy Jork, 23. lipca. „Chicago Tribune“ donosi, że rząd Stanów Zjedn. w sprawie górnośląską wnieść się nie ma zamiaru. Minister Hughes oświadczył to już w kwietniu, podkreślając, iż to jest sprawa europejska. Stany tylko wtedy gotowe wziąć udział w jej uregulowaniu, gdyby przez nią pokój świata miał zostać zakłócony. W takim razie wojska amerykańskie, znajdujące się nad Renem, zostałyby wysłane na G. Śląsk. Jednakże dopóki sprawa tak dalece się nie zaogni, Stany Zjednoczone w zatarg Francji z Anglią się nie wtrąca.

### Generał Le Rond w Opolu.

Berlin, 24. lipca. W rządowych kołach berlińskich sądzą, że generał Le Rond przebywa jeszcze w Opolu. Niektóre gazety niemieckie donosiły, iż generał już w piątek nocą opuścił G. Śląsk i udał się na Czechosłowację do Paryża. „Berl. Tageblatt“ pisze, iż generał Le Rond odroczył swój wyjazd na wyraźny rozkaz z Paryża.

### Posel włoski wyjechał do Rzymu.

Berlin, 24. lipca. Posel włoski Frassati wyjechał w sobotę do Rzymu. Jedzie w sprawie górnośląskiej. Wiadomo, że i komisarz włoski na G. Śląsku, generał de Marinis, już przebywa w Rzymie. Podobno ma powrócić w tym tygodniu do Opolu.

### 15 sierpnia.

London, 23. lipca. Rząd angielski doniósł do Paryża, że termin zebania się Rady Najwyższej, proponowany przez Francję na 15. sierpnia, jest terminem za późnym.

Z tej depezy dowiadujemy się, że Francja aproponowała termin wcześniejszy, niż dotąd podawano.

## Okręgi wyborcze w Polsce.

W projekcie ministerstwa spraw wewnętrznych przeprowadzono nowy podział na okręgi wyborcze. Naogół okręgi projektowane liczą przeciętnie po 400—500 tys. ludności, czyli będą miały po 5—7 posłów.

Projektuje się utworzenie 58 okręgów, których numeracja biegnie linią wyjątkowo tę, rozpoczynając się na Pomorzu a kończąc na Cieszyńskim.

Oto wykaz okręgów wyborczych; miasto wyróżnione jest siedzibą okręgowej komisji wyborczej i nadaje nazwę okręgowi:

1. Kościerzyna, Puck, Wejherowo, Kartuzy, Tczew, Starogard, Chojnice (425 tysięcy).

2. Grudziądz, Lubawa, Działdowo, Brodnica, Wąbrzeźno, Toruń, Chełmno, Świecie, Tachlewa (506 tysięcy).

3. Płock, Lipno, Rypin, Sierpc, Płońsk (507 tysięcy).

4. Ciechanów, Mława, Prasnysz, Mchów, Pułtusk (483 tysięcy).

5. Łomża, Ostrołęka, Kolno, Szczuczyn, Białystok (588 tysięcy).

6. Grodno, Wolkowysk, Sokółka, Augustów, Suwałki, Sejny (528 tysięcy).

Okręgi Nr. 7, 8 i 9 zarezerwowane są na wypadek rozwiązania kwestyi wileńskiej w duchu przyłączenia do Polski.

10. Nowogródek, Stołpce, Nieśwież, Baranowicz, Słonim, (467 tysięcy).

11. Pińsk, Luniniec, Sarny, Kamień Koszyński, Drohiczyn, Kosów, Prużany, Kobryń, Brześć Litewski (708 tysięcy).

12. Bielsk, Białowicze, Wysokie Mazowieckie, Ostrów, (387 tysięcy).

13. Siedlce, Konstantynów, Sokołów, Węgrów (387 tysięcy).

14. Warszawa (powiat), Radzymin, Mińsk Mazowiecki, (437 tysięcy).

15. Warszawa miasto (945 tysięcy).

16. Łowicz, Skierniewice, Rawa, Grójec, Błonie, Sochaczew (637 tysięcy).

17. Włocławek, Gostynin, Kutno, Nieszawa (450 tysięcy).

18. Mogilno, Bydgoszcz, Inowrocław, Strzelno, Witkowo, Znin, Szubin, Wyrzysk, (503 tysięcy).

19. Gniezno, Poznań Wschodni, Srem, Jarocin, Września, Środa, Wągrowiec, Oborniki, Chodzież, Czarnków (498 tysięcy).

20. Poznań miasto, Poznań Zachodni, Grodzisk, Kościan, Smigiel, Babimost, Nowotomysk, Międzychód, Szamotuły, (522 tysięcy).

21. Ostrów, Krotoszyn, Rawicz, Leszno, Gostyń, Koźmin, Pleszew, Odolanów, Ostrzeszów, Kępno (463 tysięcy).

22. Kalisz, Słupca, Konin, Koło (593 tysięcy).

23. Sieradz, Turek, Łęczyca (452 tysięcy).

24. Łódź (powiat), Łask, Brzeziny (534 tysięcy).

25. Łódź miasto (424 tysięcy).

26. Piotrków, Noworadomsk, Wieluń (586 tysięcy).

27. Kielce, Końskie, Opoczno.

28. Radom, Iłża, Kozienice, (505 tysięcy).

29. Garwolin, Puławy, (339 tysięcy).

30. Łuków, Radzyń, Biała Podlaska, Włodawa, (465 tysięcy).

31. Lublin, Lubartów, Chełm (525 tysięcy).

32. Łuk, Kowel, Lubomla, Włodzimierz Woł., Horochów (679 tysięcy).

33. Równo, Dubno, Ostróg, Krzemieniec (814 tysięcy).

34. Złoczów, Przemyślany, Zborów, Brody, Radziechów, Kamionka, Strumiłowa (526 tysięcy).

35. Rawa Ruska, Sokal, Żółkiew, Jaworów, Cieszanów (498 tysięcy).

36. Zamość, Hrubieszów, Tomaszów (416 tysięcy).

37. Jonów, Biłgoraj, Krasnystaw (394 tysięcy).



38. Opatów, Sandomierz, Stopnica (481 tysięcy).  
 39. Miechów, Pińczów, Olkusz, (455 tysięcy).  
 40. Częstochowa, Włoszczowa, Jędrzejów (434 tysięcy).  
 41. Będzin, (405 tysięcy).  
 Okręgi 42, 43 i 44 zostały zarezerwowane dla orzypaść mających Polsce części Górnego Śląska.  
 45. Kraków, Chrzanów, Podgórze, Wieliczka (464 tysięcy).  
 46. Tarnów, Brzesko, Bochnia, Dąbrowa, Pilzno, Ropczyce, Mielec, (608 tysięcy).  
 47. Rzeszów, Strzyżów, Kolbuszowa, Nisko, Tarnobrzeg 423 tysięcy).  
 48. Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Przemyśl, (460 tysięcy).  
 49. Sambor, Stary Sambor, Drohobycz, Rudki, Mościska, (505 tysięcy).  
 50. Lwów, Gródek, Bóbrka (537 tysięcy).  
 51. Tarnopol, Brzeżany, Podhajce, Skalat, Zbaraż (508 tysięcy).  
 52. Czortków, Buczac, Trembowla, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki, Kosów, Peczyński, Nadwórna, Tlumacz (645 tysięcy).  
 53. Kołomyja, Horodyska, Sniatyn.  
 54. Stanisławów, Kałusz, Bohorodczany, Dolina, Skok, Turka, Stryj, Żydaczów, Rohatyn (868 tysięcy).  
 55. Sanok, Lipsko, Dobromil, Brzozów, Krośno 444 tysięcy).  
 56. Nowy Sącz, Limanowa, Grzybów, Gorlice, Jasło (436 tysięcy).  
 57. Wadowice, Myślewice, Nowy Targ, Spisk — Orawski, Żywice, Biała, Oświęcim (548 tysięcy).  
 58. Cieszyń, Bielsk. (143 tysięcy).

## POLITYKA.

### NIEMCY

#### 9 mil. dolarów na zboże.

Spółka banków amerykańskich uchwaliła udzielić Rzeszy niemieckiej 9 mil. dolarów pożyczki na 3 miesiące w celu zakupu w Ameryce zboża dla Niemiec.

#### Taryfy kolejowe w Niemczech.

Ponieważ niektóre gazety niemieckie doniosły, jakoby w najbliższym czasie bilety kolejowe oraz opłaty za przesyłki kolejowe miały zostać podwyższone, ministerium kolei oświadcza, iż wiadomość ta jest nieprawdziwa.

#### Strejk rolny na Pomorzu ustał.

W powiecie gryfijskim strejk rolny został ukończony. Na wszystkich majątkach robotnicy znowu pracują.

#### Minister samobójcą.

Były minister bawarski, Frauendorfer, zastrzelił się w sobotę w pewnej wsi pod Monachium. Uczynił to dla tego, ponieważ wytoczono mu proces o handlowanie fałszywymi starymi pieniędzmi. Nie czując się winnym bez winy, odebrał sobie życie.

JULIAN SKULSKI.

## KRWAWY MARKGRAF I KRÓLEWNA.

Powieść historyczna z X. wieku, osnuta na tle walk zachodniej Słowiańszczyzny z Niemcami.

(Ciąg dalszy).

— Belboh z nami!

Słowa te powtarzali głośno ofiarnicy, przy dźwięku powtarzając słowa wróżby, podał czasę starszyźnie. gęśli i rogów. Kneź Lech ujął czasę z rąk kapłana i Czasę, krążącą z rąk do rąk, ujął wkońcu grodowy Stanko, pochylił stanicę ponad stołem, upił i wylał resztę na ogień.

Gęslarze zanucili pieśń, ofiarnicy poczęli pisać w takt pieśni wkoło stosu, a starszyzna otoczyła ich i klaszcząc w dłonie poruszała się kołem u stosu.

Ludowi ogłoszono szczęśliwą wróżbę. Do późnej nocy ucztowano przy dźwięku gęśli i pieśni, przeplatając ucztę płasami i zdrowicą.

Lud rzucił czarne i białe pręty na ziemię dla wróżby, kreślił czerty na drzewie i bawił się wróżbą. Gospodyn Porfir z Dobrochną patrzył z podniesienia swego domostwa na starszyznę i lud. Cichą modlitwą błagał Boga o zmiłowanie nad zbrojną krainą i trojramiennym krzyżem błogosławił swoich.

### ROZDZIAŁ 9.

Do grodu błoskiego zbliżało się powoli trzech jeźdźców. Przodem jechała dwóch knechtów a za nimi podążał mnich w burym habicie o wyrazistych, ostrych rysach. U piersi trzymał wielki krzyż i wznosiłszy oczy w górę głośno odmawiał modlitwę. Za nim zdażał powoli tabor i liczna czeladź.

U brzegu jeziora zagrały rogi. Mnich zsiadł z ko-

### Stare porządki w nowych Węgrzech.

Rząd węgierski przedłożył parlamentowi do uchwalenia projekt utworzenia w państwie obok parlamentu jeszcze drugiej izby poselskiej, izby magnatów. Tak się tam nazywała ta izba przed wojną i tak się ma nazywać w przyszłości. Mają do niej należeć: książęta królewskiego rodu panującego starsi niż 24 lata. (Węgry pozostaną nadal i są prawnie monarchią, choć w tej chwili jeszcze króla nie posiadają.) A dalej różni wysocy urzędnicy państwowi, arcybiskupi i biskupi katolicki, przedstawiciele książęcych, hrabiowskich, baronowskich rodów, gmin miejskich, rolnictwa, handlu, nauki. Król albo jego zastępca ma prawo zamianować aż do 25 członków tej izby podług swej woli, jako swoich mężów zaufania.

## SZWAJCARYA

### O byłym cesarzu austriackim Karolu

rozeszła się wieść, jakoby znowu zamierzał pojechać na Węgry. Skutkiem tego rząd angielski zapytał się rządu szwajcarskiego, czy mu o tem cośkolwiek wiadomo. Rząd szwajcarski odpowiedział, że policja szwajcarska pilnuje cesarza Karola bardzo troskliwie, skutkiem czego nie można przypuścić, aby mu się ponowna wyprawa na Węgry mogła udać.

## JUGOSŁAWIA

### Minister Draskowicz zastrzelony przez komunistę.

Były minister spraw wewnętrznych Draskowicz przebywał wraz z rodziną w kąpielach w Lokwe, położonych na koleją z Zagrzebia do Rjeki. Wypoczywał tam po trudach urzędowych — leczyl się, bo nabawił się był choroby w służbie dla ojczyzny. W ubiegły piątek, o 10-ej godzinie przed południem, udał się spacerem do polskiej wsi Delnicy i usiadł na ławie w parku, a u stóp jego bawiło się dwoje jego dzieci. Wtem jakiś człowiek podszedł ku ławce i na dwa kroki się zbliżywszy, strzelił do ministra dwa razy. Minister padł na miejscu trupem.

Zbrodniarz chciał zbiec, lecz został schwytany i uwięziony. Nazywa się Alia Aliagic, liczy 18 lat, jest muzułmaninem, pochodzącym z Bośni. Oświadczył, iż jest przekonany komunistą.

Wieść o tej zbrodni wywarła w całej Jugosławii wielkie wrażenie. Minister spraw wewnętrznych Przybyszewicz, który przypadkiem był właśnie w Zagrzebiu, wysłał natychmiast komisarza krajowego dla Chorwacy, Demitrowicza, do Delnicy, ażeby sam śledztwem kierował.

Prezes ministrów jugosłowiańskich Pasicz, który miał wyjechać za granicę, odłożył podróż. Policja aresztowała 600 ludzi, między nimi byłego generała rosyjskiego Komisarowa. Podejrzewają go, że jest przywódcą komunistów.

Komuniści nienawidzili zastrzelonego ministra, ponieważ gdy był w urzędzie, bardzo im się dał we znaki. Wykrył wielki spisek komunistyczny w kraju i skutkiem tego przedłożył parlamentowi ostre ustawy przeciwko komunistom. Już raz dokonano zamachu na niego, lecz bez skutku.

Podobno parlament ma zostać zwołany, a rząd będzie się domagał uchwalenia nowych surowych ustaw na komunistów.

nia, wznosił wysoko krzyż i nie zważając wcale na zgromadzony lud i nieprzyjazne okrzyki odpłynął łodzią do grodu, pobłogosławiwszy knechtów.

Był to mnich Herman, kanclerz biskupa starogrodzkiego. U wrót grodu oczekiwał mnicha grodowy Stanko. Nie zamieniwszy z sobą ani słowa, szli milcząc ku majdanowi. U drzwi grodowego domostwa stanął Herman i sycząc ostro odezwał się:

— Król Bolko zapoznaje swe obowiązki i nie wita sługi bożego u swego progu.

— Miłościwy król i władca tego grodu wita zawsze miłych gości, gdyż tak nakazuje stary, lechicki obyczaj, — odparł Stanko.

Mnich ostrym wzrokiem zmierzył grodowego i syczał:

— Widocznie niemiły mu pokorny sługa boży, gdy nie chowa starego obyczaju.

— Miłościwy król odprawia łowy, — rzekł Stanko.

— Tyś grodowy? — spytał nagle Herman.

— Grodowy i witeż gospodyna na grodzie, — wybuchnął Stanko, ujmując głównie mieczyka.

Herman cofnął się i dumnie odrzekł:

— Odprawiam posłanie najpotężniejszego cesarza rzymskiego i władcy świata.

Stanko zbliżył się do mnicha i prawil gniewnie:

— Nie tykajcie czci witezia, jeśli chcecie mienić się gościami.

Mnich spuścił oczy, przycisnął krzyż do piersi i rzekł:

— Jam pokorny sługa świętego Kościoła i potężnego cesarza. Z rozkazaniem przybywam do króla Bolka.

— Gospodynem i włodarzem tych dziedzin jest miłościwy król Bolko. On tu włada, — odparł porywczo Stanko.

Obok mnicha stanął wojewoda Dzierża i milcząc słuchał przemowy. Kneź Racibor wyszedł z poddasza i zbliżywszy się nyma;

## WĘGRY

## ALBANIA

### Powstanie w Albanii.

Z dawna istniejące przeciwieństwa pomiędzy chrześcijańskimi Merydytami a Turkami doprowadziły znowu do wybuchu powstania. Merydyty staczają z wojskami rządowymi krwawe boje. Są dobrze uzbrojeni i mają wielu oficerów bułgarskich za przywódców. Celem walki jest to samo, co przy wszelkich przeszłych powstaniach podobnych, a mianowicie chrześcijan odciąć od Turków i uczynić ich samodzielnymi.

## IRLANDYA

### Przyszłość Irlandyi.

Wiadomo, iż przywódca powstańców irlandzkich Devalera przybył na zaproszenie Lloyda George'a do Londynu, ażeby się z nim ukiadać co do porozumienia między Anglią a Irlandią. W czterech naradach obaj mężowie stanu omówili warunki porozumienia. Anglia proponuje Irlandyi następujący układ: 1. Irlandya południowa otrzyma taką samą samodzielnność, jak inne dominia angielskie, n. p. Kanada, Australia. 2. Dla położonego na północy Irlandyi hrabstwa Ulster, zamieszkałego przez ewangelickich Anglików, wydane zostaną osobne gwarancje, zapewniające im wolność wiary i narodowości, oraz możność państwowego rozwoju. 3. Układ między rządem Irlandyi południowej a rządem Ulsteru w celu współdziałania zgodnego dla dobra całej Irlandyi. 4. Anglia nada Irlandyi, więc obu jej częściom ważne koncesje finansowe.

Devalera wyjechał z dwoma towarzyszami swymi do Irlandyi, gdzie omówione warunki przedłoży irlandzkiemu sejmowi. Jakkolwiek formalny układ jeszcze nie doszedł do skutku, tak Anglicy jak Irlandczycy są pełni dobrej nadziei.

Podczas narad Lloyda George'a z Devalerą gromadziły się przed gmachem wielkie tłumy ludzi. Wznosiły one wiwaty, śpiewały pieśni irlandzkie i odmawiały publicznie różaniec. Oczywiście byli to pobożni Irlandczycy katolicy, którzy w ten sposób prosili Matkę Boską o wstawienie się u Jezusa, ażeby nareszcie nastał pokój w Irlandyi. Jakież to piękne publiczne wyznawanie wiary! I jaki przykład wzniosły dla innych katolików w niepokoju pozostających!

## AMERYKA

### Po francusku czy po angielsku.

Gazeta amerykańska „N. Y. Herald“ doniosła, iż prezydent Harding przeznaczył język angielski jako język urzędowy obrad przy jesiennym zjeździe waszyngtońskim w sprawie rozbrojenia. Kto nie włada językiem angielskim, nie ma być delegatem na tym zjeździe.

Na to obruszyła się gazeta francuska „Liberte“ i pyta: Jakto? Czyżby język francuski, dotychczasowy język dyplomacji wszechświatowej, a nadto będący językiem zwycięzców w bitwach nad Marną i pod Verdun, miał być wykluczony z obrad nad rozbrojeniem, które dopiero skutkiem zwycięstw francuskich stało się możliwe! Czyżby w Waszyngtonie zamierzano pod pozorem zaprowadzenia pokoju w świecie proklamować panowanie anglosaksońskie! Nie, — tak woła owa gazeta, — nie możemy w to uwierzyć. Zapewnie zrozumiano mylnie prezydenta Hardinga!

### Każdego czasu

można zamówić sobie »Katolika« na pocztę lub u pp. agentów.

— Żali gościem przybywacie? Posilcie się, pobożny mnichu strawą i napojem.

Na majdanie wzmógł się gwar wśród zgromadzonego ludu. Wszystkich oczy wiodły ku południowi, skąd zdażał ku grodowi liczny tabor. Na czele jechał król Bolko z biskupem Jordanem, za nimi kneziowie i drużyna. Lud zdrowił głośnymi okrzykami króla i wieścił dobrą wróżbę.

— Na sławę! Na sławę — wołano.

Mnich bystrem okiem badał otoczenie, stanawszy zdala od zgiełku. U brzegu zdrowili króla kneziowie i starszyzna i wśród wesółych okrzyków szli majdanem.

Z niewieściich komnat wybiegła królowna Dobrochna, w wianku róż i lilij na głowie i radośnie zdrowiła rodzica, pochyliwszy się nisko do kolan.

— Zdrowyś, miłościwy rodzicu, — witała. — Wdzięczne serce kładzie ci u kolan. Zdrowyś!

— Zdrowaś Dobrochno! — prawil. — Tyś mi, jako róża, miła, jako swarga biała w rodzie.

Tulił z miłością dziewę do serca i prawil dalej:

— Dziewostko ci gotuję. O wolę cię pytać będę, jako rodzic i druh.

Dziewczę popatrzało ciekawie na młodź, jakgdyby zgadując, który jej przeznaczony i zarumieniwszy się, znikła szybko w cieniach poddasza.

Herman patrzył na dziewczę szerokiemi oczyma i w błyszczących oczach jego gorzała niepomamowana namietność. Śledził bezwiednie każdy ruch Dobrochny, towarzysząc jej wzrokiem aż do drzwi, w których znikła.

Król wszedł w poddasze do komnat, a mnich patrząc pełnym nienawiści okiem za nim, zwrócił się do Dzierży i syczał:

— Napojono mnie tu żółcią, jako Chrystusa Pana na krzyżu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Żniwa w Polsce.

Troska o wynik zbliżających się żniw nie daje spokoju całemu społeczeństwu, które biedzi się nad rozwiązaniem pytania, czyli też zbiory tegoroczne wystarczą na zaspokojenie potrzeb naszych, czy też — nie daj Boże! — będziemy musieli, jak za lat dawniejszych, szukać ratunku w imporcie zboża zagranicznego, która to konieczność byłaby nader niepożądana, ze względów walutowych. Celem usunięcia wszelkich wątpliwości w kwestyach powyższych zwróciła się redakcja »Kuryera Warszawskiego« do ministra rolnictwa, dr. Józefa Raczyńskiego, który z całą gotowością udzielił żądanych informacji.

— »Na podstawie otrzymanych przez ministerium ostatnich sprawozdań, zbiory ozimów wypadają w całym państwie bardzo dobrze, tak, że miejscami dadzą do 100 procent więcej, niż w roku zeszłym. Pod względem ozimów niema naogół większych różnic pomiędzy poszczególnymi dzielnicami.

— Ozimom ostatnia posucha nie szkodziła. Natomiast zboża jare ucierpiały znacznie od posuchy narówni z trawami i roślinami pastewnymi, osobiście na gruntach piaszczystych.

— Specjalnie dała się posucha odczuć w północnej części Poznańskiego, a obecnie także przybiera większe rozmiary na Mazowszu. Natomiast w Małopolsce nie można było uskarżać się na niedostatek opadów deszczowych, wskutek czego urodzaje roją tam piękne widoki.

— Oczywiście, że brak deszczów obfitszych zaszkodził ziemniakom w Małopolsce zachodniej i częściowo w Kongresówce, tak jak przymroźki z drugiej połowy czerwca odbiły się ujemnie na hreczkach i prosach. Zresztą, o ile chodzi o ziemniaki, sytuacja mogłaby uleść zmianie na lepsze, gdyby w lipcu jeszcze przyszły deszcze. Poprawiłyby one zbiory ziemniaków nawet w tych okolicach, w których są one zagrożone przez posuchę.

Trzeba zaś pamiętać, że oziminy są u nas decydującym ziemiopłodem dlażywienia ludności, jako dostarczające maki chlebowej.

— Wskutek małego zbioru traw oraz koniczyn, jak nie mniej z powodu długotrwałej posuchy już obecnie zaczęły ceny bydła spadać w północnej Wielkopolsce, na Pomorzu, a nawet w zachodniej Małopolsce, gdzie było trochę deszczu. To też w jesieni spodziewana jest znaczna niżka cen na bydło.

— Przygotowania do siewów są już w pełnym toku. Ministerium rolnictwa oblicza zapotrzebowanie zboża siewnego ozimego dla tych gospodarstw rolnych, które go z własnej produkcji nie mają, na 4.000 wagonów, z której to liczby 3.000 wagonów mamy, zapewnionych z produkcji we wschodniej Małopolsce i województwach kresowych. Natomiast w Małopolsce zachodniej są całe grupy gmin, w których gradobicia poniszczyły ziemiopłody tak dotkliwie, że zabraknie tam własnego nasienia... Otóż z wymienionych 4.000 wagonów będzie mogło być pokrytych z gospodarstw w tych samych województwach, natomiast tysiąc wagonów będziemy musieli przesunąć z województw zachodnich na wschód.

— Organizacje rolnicze zakontraktowały już u producentów potrzebne ilości zboża siewnego i pod tym względem nie należy mieć żadnej obawy.

## Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Nowa formacja policji plebiscytowej. Kola, bliskie Komisji Koalicyjnej, donoszą, że górnośląska policja plebiscytowa została zreformowana. Naczelnym komendantem został pułkownik Pesenti. Dla obwodu katowickiego są przeznaczone 4 sotnie (kompanie), każda po 200 żołnierza. Miasto Katowice otrzyma 4 oddziały — trzy niemieckie, jeden polski — komendantem jest kapitan Notzny; powiat wiejski katowicki otrzyma trzy polskie i jeden niemiecki oddział; komendantem jest porucznik Mierzwa. Król Huta otrzyma jedną kompanię — trzy oddziały niemieckie, jeden polski. Miasto Bytom otrzyma kompanię, składającą się z dwóch oddziałów polskich i dwóch niemieckich. Nowo zreformowana policja złożyła przysięgę do rąk pułkownika Pesenti'ego i otrzymała od niego instrukcje służbowe.

— Podwyższenie przydziałów cukrowych. Prowincjonalny urząd cukrowy dla Śląska ogłasza, że na marki cukrowe za miesiąc sierpień, opiewające jak zwyczajnie na pobór 1½ funta, zostanie jeszcze dodatkowo po 2 funty cukru wydzielone, tak, iż na każdą markę otrzymamy po 3½ funta, po cenie niższej kontyngentowej.

— Banknoty 50-markowe, z datą emisyjną 30. listopada 1918, będą tylko do 31. lipca w kasach banku Rzeszy niemieckiej wymieniane. Później wymieni je tylko główna kasa w Berlinie.

— Podwojenie zarobków. Pracownicy werków i zakładów przemysłowych, wytwarzających maszyny w miastach: Bochum, Gelsenkirchen, Witten i Dortmund odbyli wspólną konferencję, na której uchwalono, by rady załogowe rozpoczęły z właścicielami pertraktacje o podwojenie dotychczasowych zarobków.

### Z Bytomskiego

Bytom. Bytomski związek pątniczy prosi nas o zamieszczenie następującego powiadomienia: Tegoroczna projektowana pielgrzymka do Rzymu nie odbędzie się z powodu przeszkód politycznych. Komitet zdecydował się urządzić pielgrzymkę do Wierznego Miasta w roku przyszłym z okazji kongresu eucharystycznego. Nadesłane pieniądze zostaną uczestnikom pielgrzymki przez bank wypłacone. Natomiast związek urządzi pielgrzymkę dnia 10. sierpnia do Warty-Albendorfu dla katolików polskich i niemieckich wspólnie. Warunki uczestnictwa są następujące: Każdy pątnik musi się sam postarać dla siebie o paszport z wizą. Bilet do stacji Mittel-Steine z przerwami w Warcie-Albendorfie i Kłodzku kosztuje 54 mk. Na opędzenie wspólnych wydatków płaci każdy pątnik 5 mk. Pąć będzie trwała 5 dni, mianowicie dwa dni pobytu w Warcie, dwa dni w Albendorfie, a piąty dzień poświęcony wycieczce w góry Sudety na groń »Heuscheuer«. W drodze powrotnej pielgrzymi zwiedzą zakład ks. ks. Franciszkanów w Kłodzku. O życie i noclegi powinien się każdy sam postarać. Bliższych szczegółów dowie-

dzają się pątnicy przy zapisie. Zgłaszać się można każdorazowo od poniedziałku 25. do niedzieli 31. lipca, pomiędzy godz. 4—7 po południu w sali farnej u św. Trójcy.

— Wczorajsza niedziela, 24. lipca, była dotąd dniem najgorętszym całej od miesiąca prawie trwającej posuchy. O godzinie 6 wieczorem wskazywał termometr (termometr) w cieniu 36 stopni, a o godzinie 9½ wieczorem 27 stopni Celsjusza. W godzinach południowych był Bytom miastem obumarłym. Zar słoneczny — rzec można — zlewał się całymi strugami na rozpalony bruk ulic i potęgował gorąco do niemożliwości. Badania zaś atmosferyczne stacji meteorologicznych nie wskazują bynajmniej na zmianę. A może ten astronom amerykański łędzie miał rację, że dopiero koło 28. lipca ma spaść pierwszy deszcz.

— Utopił się wczorajszej niedzieli przy kąpaniu w gliniaku przy Nowem Górecku 16-letni Kocys z Bytomia. Młodzieniec przybył z wycieczki rozgrzany, chcąc się ochłodzić, wskoczył do wody i poszedł na dno. Po czterech godzinach wyłowiono zwłoki topielca.

— (Podrożało również czyszczenie kominów.) Uchwałą magistratu zostało podniesione kominowe z powodu coraz to bardziej wzmaga-jącej się drożyzny z 35 na 50 procent. Podwyżka obowiązuje wstecz od 1. lipca b. r.

Lipiny. 18-letnia Paulina Wróblówna, pracująca w niemieckim komisaryacie plebiscytowym w Bytomiu, zaginęła bez śladu przed 6 tygodniami. Była to panna średniego wzrostu, wysmukłej figury, miała niebieskie oczy i jasne włosy. Ktoby wiedział o losie lub pobycie zaginionej, niech doniesie rodzicom.

### Z Katowickiego

Katowice. Pogłoski, jakoby ponownie 9 urzędników dyrekcji kolejowej zostało wydalonych, są nie prawdziwe.

— 22-letnia posługaczka Małgorzata W. czyściła w piątek okna przy ul. Fryderykowskiej. Nieopatrznie nachyliwszy się za nadto, straciła równowagę, wypadła z pierwszego piętra na bruk ulicy i potłukła się ciężko. Odstawiono ją do lazaretu.

— W czwartek późnym wieczorem rabusie zatrzymali montera z huty Baildona na drodze Wełnowieckiej. Zalawszy mu oczy jakimś płynem gryzącym, zabrali mu 3000 marek gotówki i srebrny zegarek.

### Z Zabrskiego

Zabrze. (Nowy podatek od psów.) Zwierzchność gminna opracowała nowy projekt podatku od psów. Nowy podatek przewiduje bardzo znaczne podwyższenie opłat, tak, iż już dzisiaj można poradzić każdemu właścicielowi psa, który go niekoniecznie potrzebuje, by się z swoim pieskiem albo psikiem jak najrychlej rozłączył. Następna rada gminna będzie nad tym projektem obradowała, a skoro go uchwali, to też zostanie zatwierdzony i zacznie obowiązywać.

— (Bandyci.) W piątek wieczorem przyszło do mieszkania tutejszego kupca p. S. dwóch nieznajomych, przystojnie ubranych i nie robiąc ceregieli, zażądali wypłacenia im 5000 marek, grożąc w przeciwnym razie p. S. zastrzeżeniem. W przestraszu przycisł S. na dzwonek alarmowy celem przywołania domowników, co widząc i słysząc rabusie, zbiegli i uszli.

## Z szerokiego świata.

\* Odzyskanie klejnotów historycznych. W listopadzie roku zeszłego w Marburgu skradzione zostały z ołtarza w kościele klejnoty św. Elżbiety, córki króla węgierskiego Andrzeja II, a małżonki landgrafa Turynskiego, pochodzące z wieku XIII. Dzięki gorliwości policji frankfurckiej klejnoty te zostały obecnie odzyskane.

W kradzieży uczestniczyło 6-ciu ludzi, z których pięciu w krótko potem zaarrestowano. Na trop szóstego uczestnika, niejakiego Emila Kellmanna, wpadła policja dopiero później i wykryła, że udał się w Londynu. Sledzono go bacznie i za powrotem zaarrestowano; wiadomości zebrane podczas jego uwięzienia naprowadziły policję na domysł, że Kellmann ukrył klejnoty w Anglii. W przypuszczeniu, że K., w razie uwolnienia, zechce klejnoty wydobyć z kryjówek, wypuszczono go z więzienia za kaucją, policja zaś otrzymała rozkaz rozciągnięcia nad nim ścisłego nadzoru. Jakoż 15. czerwca K. udał się do Londynu, a gdy w końcu miesiąca powracał do kraju, zaarrestowano go w Cleves na niemiecko-holenderskiej granicy i odebrano klejnoty oraz perły w liczbie 174, które miał przy sobie.

\* Zupełne równouprawnienie kobiet. Gubernator amerykańskiego stanu Wisconsin zatwierdził ustawę, nadającą kobietom te same prawa, co mężczyznom. Rząd stanu Wisconsin posunął uległość względem kobiet do tego stopnia, że im prawnie zastrzegł nawet noszenie ubiorów męskich. Gdyby jeszcze wynaleziono jakiś środek na elegancki, puzysty zarost dla płci pięknej, to biedny europejski przyjechawszy do Wisconsin miałby sto bied rozpoznać, kto kobietą a kto mężczyzną.

\* Wielka eksplozja w Soissons. W Francji przy mieście Soissons, gdzie podczas wielkiej wojny stoczono niezliczone krwawe walki, wyleciały w powietrze magazyny z materiałami wybuchowymi. 10 tysięcy granatów armatnich i kilka set skrzyń z granatami gazowymi stało się łupem eksplozji. Przyczyną eksplozji było zajęcie się trawy od żaru słonecznego. Ogień dotarł do zabudowań drewnianych i gdy pierwszy barak wyleciał w powietrze, uległy inne same przez się zniszczeniu. Szkoda materialna olbrzymia. Z ludzi nie odniósł nikt szwanku na zdrowiu.

\* O oszukanym szpiegu włamywaczu. Proces, wytoczony ministerstwu marynarki włoskiej przez pana Papiniego, mechanika z zawodu, a włamywacza-amatora coraz szersze zatacza kręgi. Szczegóły tego sensacyjnego włamania, które czytamy jak jakiś zajmujący romans, dziś dopiero bliżej poznajemy. Pierwotnie właściwy inicjator włamania, adwokat Livio Bini, który podczas wojny był kapitanem włoskiej służby informacyjnej, przydzielonym do Zurychu, próbował otrzymać należne jemu i Papiniemu wynagrodzenie drogą deskrotną. Oopiero przekonawszy się, że tedy nie dojdzie do celu, udał się na drogę publicznego procesu. Teraz gdy bomba skandalu wybuchła, otrzyma najpewniej przyrzeczoną nagrodę. Skarga wycieczona nie tylko przeciw rządowi włoskiemu, ale i przeciw dzisiejszemu posłowi w Kopenhadze, Baronowi Pompeo Aloisi.

Dowiadujemy się teraz, że już w roku 1916 udało się kapitanowi Bini wejść w stosunki niby przyjacielskie z kierownikiem austriackiej służby szpiegowskiej w Zurychu, kapitanem Rudolmem Meyerem. Meyer był tajemną sprężyną wszystkich sensacyjnych zamachów we Włoszech podczas wojny. Sześć miesięcy zwlekało ministerstwo

marynarki włoskiej, zanim zgodziło się na projektowane przez Bini'ego rozbicie kasy, w której Meyer przechowywał wszelkie dokumenty odnoszące się do jego działalności. Bini w Livorno wynalazł sobie zdolnego współpracownika w sobie mechanika Papini'ego. Papini miał otrzymać zawartość pleńną kasy albo ekwiwalent tej zawartości oraz dalszą kwotę pieniężną. Ostatnia noc karnawałowa była wyznaczona na wykonanie śmiałego przedsięwzięcia. Z obawy przed odkryciem. Papini musiał zasłonić siebie i płomień wodorotlenowy rodzajem zasłony z ceraty, a przytem przerywać robotę co dwie minuty. Udział w tem awanturczym przedsięwzięciu brała jeszcze nieznana osobistość S. T. i dwaj młodzie dypłomaci, którzy mieli pilnować i ostrzedz przed ewentualnym odkryciem, ale przejęci strachem przedwcześnie uciekli.

Pan Aloisi dołożył wszelkich starań by Bini i Papini otrzymali umówioną nagrodę, ale daremnie. A zasługa ich była rzeczywiście nieoceniona, bo dzięki odkryciu w kasie dokumentom unicestwiono wiele zamachów, między innymi na wielkie okręty wojenne »Dante Alighieri« i »Conte di Cavour«.

Zabawna rzecz, że dwaj uczestnicy włamania dostali już swoją nagrodę: mianowicie, twierdzi Bini, że obaj dypłomaci, którzy w tę noc karnawałową, tak mężnie uciekli, otrzymali każdy wysoki order.

\* Nie zaczepiaj kobiet na ulicy. W Chicago zdarzył się niebywały wydatek, że piętnastoletnia Lucia Rosseto wystrzałem z rewolweru pozbawiła życia niejakiego Guy Depeso, za napastowanie jej na ulicy. Gdy policja dziewczynę aresztowała, zeznała ona, że zabiła, następującego ją ze zemsty za usiłowane dopuszczenie się na niej czynu występku.



— Biura pojednawczego urzędu mie-  
szkaniowego przeniesione zostały z poniedział-  
kiem 25. lipca napowrót do ratusza.

— Zaraza biegunki czerwonej rozsze-  
rza się nagminnie. W piątek zgłoszono 17 wypadków  
zachorowań, a w miesiacu lipcu zachorowało ogółem  
208 osób. Chorych odstawia się do baraki izolowanej.  
Ponieważ zaraza biegunki czerwonej jest chorobą bar-  
dzo niebezpieczną, więc obowiązkiem każdego domo-  
wnika jest donieść natychmiast władzy policyjnej o  
każdym zapadnięciu na nią i ściśle przestrzegać wyda-  
nych przepisów zdrowotnych.

### Z Tarnogórskiego

Tarn. Góry. (Skutki pijaństwa.) Na ulicy  
Markgrabiów znaleziono zwłoki pewnej kobiety. Le-  
karz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek zatrucia  
alkoholem.

### Z Gliwickiego

Gliwice. Dla dogodności mieszkańców magistrat  
ustanowił przy swoich czterech komisaryatach policyj-  
nych specjalne biura, w których każdorazowo od go-  
dziny 8—9½ przed południem i od godz. 3—4 po po-  
łudniu (z wyjątkiem niedziel i świąt i popołudnia w  
soboty) będą wydawane poświadczenia policyjne celem  
uzyskania paszportu, zezwolenia na kupno trucizny, za-  
meldowania i odmeldowania mieszkań, wystawiania  
książek robotniczych i t. p. Dotąd te czynności zała-  
giało główne biuro policyjne przy ścisiku wielkim. Te-  
raz zaś w poszczególnych komisaryatach, rozmieszczo-  
nych w różnych dzielnicach miasta.

— Spółka akcyjna budowlą przemys-  
łowych zamierza swą główną siedzibę przenieść z  
Górnego Śląska do Berlina.

— (Podwyższenie kapitału zakłado-  
wego.) Górnośląska spółka akcyjna zapotrzebowań  
kolejowych podwyższyła swój kapitał zakładowy na  
67 mil marek. Rada nadzorcza tejże spółki uchwala  
poczwórnie podnieść kapitał zakładowy do 100 milionów  
marek. Z tego widzimy, że kapitał skupia swe siły, a  
tymczasem praca rozbija się na rozliczne partie i traci  
łężyznę na rozterkach politycznych.

— (Horrendalne, wygórowane ceny  
za owoc.) Na ostatnim targu piątkowym płacono  
za owoc następujące ceny: Gruszki dojrzałe (Jakobianki)  
4.50—5 mk. funt; gruszki do gotowania (niedojrzałe,  
opadówki) 4 mk.; jabłka dojrzałe (żniwne) 5 marek;  
jabłka opadówki 3.50 mk.; śliwki 4—4.50 mk.; wiśnie  
3—4 mk. Jarzyna utrzymała się w dotychczasow-  
ych cenach. Ogórki kosztowały 1—3 mk. sztuka; se-  
lera 1—2 mk.; kapusta czerwona 3—4 mk.; biała 1.50  
do 2.50 mk.; kalafiory 3— .50 mk.; natomiast szpinak,  
kalarepa i marchew staniały. — Za mięso płacono:  
wołowe 12—13 mk.; cielęcina 12 mk.; szperka świeża  
17 mk.; wędzona 20 mk.; sadło 18 mk.; łój 14 mk.  
Drób nieco potaniał. Kosztowały kurczęta 15—20  
marek; para gębień 25 mk.; gęsi 60 mk.; kaczki 40  
marek; króliki na zabicie 40—50 mk., młode 15—20 mk.

Piskowice w Gliwickiem. (Sekcja rent.)  
Z dniem dzisiejszym została przy Komisji Likwidacyj-  
nej w Piskowicach otwarta Sekcja rent dla a) inwali-  
dów; b) wdów i sierót; c) dla rodziców zmarłego.  
Sekcja rent wygotuje jak najprędzej listy według punk-  
tów a), b) i c).

Co do a): Inwalidom wypłaca się aż do ich  
uszkodzenia zaległe pobory. Przez czas spędzony w  
szpitalu płaci się koszt szpitalowy i pełny żołd bez  
strawnego. Po zwolnieniu z szpitala będą ustanowio-  
ne renty, a to: według procentu uszkodzenia. Do osią-  
gnięcia renty są potrzebne następujące dokumenta: 1)  
Poświadczenia dowódcy formacji lub trzech wiarogo-  
dnych świadków, którzy w miejsce przysięgi zeznać  
mogą, że inwalida poniósł uszkodzenie lub okaleczenie  
w służbie czynnej, i jaką służbę (funkcję) pełnił. 2)  
O ile nie kawaler: świadectwo ślubu i metryki (Ge-  
burtsurkunde) dzieci. 3) Kartę zwolnienia z formacji  
lub szpitalu (data). 4) Wniosek pisany od referenta  
rent, który musi zawierać wszystkie szczegóły rodziny,  
służby wojskowej i uszkodzenia. 4) Świadectwo od  
sołtysa o zatrudnieniu przed powstaniem i gdzie pra-  
cuje obecnie.

Co do b): Gdy powstaniec poległ lub wskutek  
uszkodzenia zmarł, otrzyma rodzina cztery dekady i do-  
datki rodzinne za dwa miesiące. Także zostanie dla  
rodziny ustalona renta. Dla ustalenia renty są potrze-  
bne następujące dokumenty: 1) Dokument śmierci, z  
którego wynikać musi, że śmierć faktycznie nastąpiła.  
2) Poświadczenie śmierci formacji, w której zmarły  
powstańca służył. 3) Świadectwo ślubu. 4) Metryki  
dzieci. 5) Poświadczenie zarobku z wymienieniem zaj-  
mowanego stanowiska cywilnego. Jeżeli zmarły lub  
poległy został pogrzebany przez rodzinę a nie przez  
formację, otrzymuje rodzina 300 marek na trumnę  
i zwrot kosztów pogrzebowych z jedną mszą.

Co do c): Rodzice zmarłego powstańca otrzymują  
renty i w punkcie b) wymienione cztery dekady jako  
dodatki rodzinne, jeżeli zmarły był ich jedynym żywi-  
cielem. Dokumenta potrzebne: 1) Kwestyonaryusz do  
wypełnienia (formularz można otrzymać w Komisji  
Likwidacyjnej). 2) Poświadczenie formacji. 3) Doku-  
ment śmierci jak pod b) 1. (W razie braku dokumentu  
śmierci orzeczenie trzech wiarogodnych świadków, że  
dany powstańca poległ, zmarł lub zabity został.) 4)  
Poświadczenie zarobku zajmowanego stanowiska cy-  
wilnego.

5) Poświadczenie sołtysa lub Związku pol-  
skiego, że zmarły był jedynym żywicielem rodziców  
i że rodzice wskutek uszkodzenia lub starości nie mogą  
się sami wyżywić. Gdy został zmarły przez rodziców  
pogrzebany, płaci się rodzicom za pogrzeb jak w  
punkcie b) wymieniono.

Wyjaśnienie: Jeżeli zostali rodzice lub jedyni żywi-  
ciele rodziców poza regularnymi walkami bez własnej  
winy uszkodzeni, zabici jak też zamordowani, zostaną  
udzielone renty po zgłoszeniu się w Sekcji Prawniczej  
przy Głównej Komisji Likwidacyjnej.

Komisja Likwidacyjna  
na powiat gliwicki i opolski.

### Z Kozieńskiego

Kozle. Wydział powiatowy zażądał od miasta  
Kozła zapłacenia zaległości w kwocie 13 tysięcy marek.  
Ponieważ miasto, żadnych zasobów w kasie nie ma,  
przeto rada miejska uchwaliła nałożyć na obywateli  
dodatki podatek, mianowicie: 85 procent od podat-  
ku gruntowego i budynkowego, 100 procent od po-  
datku przemysłowego, 120 procent od podatku proce-  
derowego.

— Mieszkańcy Kozła skarżą się na wielką drożyznę  
artykułów żywnościowych. A tymczasem gdy poró-  
wnamy ceny kozieńskie z cenami, jakie my w obwodzie  
przemysłowym płacić musimy, to powiemy: „w Kozlu  
można tanio żyć.” Jaja kosztują 1—1.20 mk., masło  
świeże 20—25 mk., kartofle 70 fen., ogrodowizna po  
znośnych cenach. Przeciwnie u nas: jaja 1.60—1.90  
mk., masło 28—32 mk., kartofle 1.00—1.20 mk., a ja-  
rzyna po cenach słonych.

Pawłowiczki w Kozieńskim. W przeszłym tygo-  
dniu zdarzyły się w naszej okolicy dwa nieszczęśliwe  
wypadki wskutek nieostrożnego obchodzenia się z na-  
ciągniętą bronią. Niejaki Teichmann z Wróblina szedł wspo-  
nie z gospodarzem Pantkiem z Oraczów do Pawłowicz-  
ek. Teichmann miał przy sobie nabyty rewolwer i ma-  
nipulując bronią, zastrzelił Pantkiego i postrzelił nie-  
bezpiecznie drugiego gospodarza z Wielkich Naczysław-  
wic. Ciężko rannego odcieczono do szpitala w Pru-  
dniku. Lekkostrzelnym strzelcem zajęła się prokuratura.

### Z Oleskiego

Olesno. W środę przeszłego tygodnia pojawiły się  
w lasach, okalających Olesno, w pięciu różnych miej-  
scach pożary. Po wielkich wysiłkach udało się woj-  
sku włoskiemu, straży bezpieczeństwa i strażom po-  
żarnym ugasić rozszałę żywiol. Powstałe szkody są  
znaczące. Panuje podejrzenie, że ognie zostały złośliwą  
ręką podłożone.

### Z dalszych stron.

Poznań. Zbrodni świętokradztwa dokonali w no-  
cy na 15. b. m. jacyś niewykryci dotąd rzezimieszko-  
wie w tutejszej katedrze. Przypuszczalnie było ich  
dwóch. Zrabowali oni dwa złote kielichy i pacificum.  
Świętokradcy ukryli się poprzednio w świątyni i po-  
zwolili się zamknąć. Czując się pewnymi siebie, wzięli  
drabkę z wieży kościelnej i przystawili ją do zakrysty,  
wytloczyli szybę ponad zakrystą, przyczem naruszyli  
częściowo kraty żelazne i dostawszy się do wnętrza  
zakrysty, przywłaszczyli sobie stamtąd pacificum. Stąd  
wtargnęli do kaplicy Najsw. Sakramentu, oderwali  
drzwiczki do tabernakulum i zabrali z niego dwa kie-  
liczy. Hostye święte wysypali do tabernakulum, okry-  
wszy je korporalami. Po dokonaniu czynu świętokrad-  
cy podążyli na wieżę, gdzie odcięli linę od jednego z  
dzwonów i po niej spuścili się na dół z wysokości  
mniej więcej trzech pięt.

Lwów. Wesoła rozprawa sądowa od-  
była się onegdaj we Lwowie. Jako oskarżony stał  
inspektor policyj Dwernicki ze swoim znakomicie tre-  
sowanym i słynnym już z wysłędzenia wielu zbrodniar-  
zy, psem Flickiem. Przed kratki sądowe sprowadziło  
ich następujące zajście: Niejaka p. Kamila L. wstąpiła  
do sieni jednej z kamienic przy ul. Skarbkowskiej, aby  
opadającą ją halkę zdjąć i zawinąć w papier. Zda-  
rzyło się, że właśnie w tej kamienicy mieszkał inspektor  
Dwernicki, a pies jego, bez kagańca, przechadzał  
się po sieni. Widząc, że ktoś obcy podjął jakiś przed-  
miot z ziemi, zawinął go i z nim wychodzi, Flick za-  
stąpił drogę „podejrzaną” osobie, a gdy udało jej się  
wysunąć na ulicę, wciągnął ją z powrotem do sieni  
i absolutnie wypuścić nie chciał. Ponieważ na rozpra-  
wie zachowywał się Flick grzecznie i nie napadał na  
nikogo, sąd uznał go godnym chodzenia bez kagańca  
i uwolnił od oskarżenia i jego i jego pana.

## Sprawy robotnicze.

### Ofenzywa kapitalistów w Czechosłowacji

O zniesienie plac górnikom ostrawsko-karwińskim.  
Mor. Ostrawa. »Morgenztg.« donosi, że w pią-  
tek 15. lipca rozpoczęły się umowy między  
przedstawicielami przedsiębiorstw górniczych a za-  
stępami robotników, wobec przedstawiciela mini-  
sterstwa pracy. Przedsiębiorcy domagali się, aby  
robotnicy do trzech tygodni przytuli ich żądania,  
w przeciwnym bowiem razie będą uważali kolek-  
tywną umowę, zawartą z nimi, za rozwiązana. Ża-  
dania przedsiębiorców idą głównie w kierunku  
zwiększenia wydajności pracy i zniesienia c.n. Przed-  
siębiorcy uzasadniają swe stanowisko przesileniem

w przemyśle żelaznym. Zastępcy organizacji ro-  
botniczych odpowiedzieli na konferencji, że propo-  
zycje wezmą do przestudowania w organizacy-  
ach i dadzą potem odpowiedź.

### Ciężkie chmury nad życiem robotniczym we Francji

Natura wypowiedziała śnać wojnę lu-  
dziom — we Francji, w Anglii i w Stanach Zjedno-  
czonych, zsyłając na ziemię tropikalną żar słone-  
czny. We Francji susza trwa już dwa miesiące.  
Zboża, ogrodowizna i owoce prawie wszędzie spa-  
lone. Jest to nowe, nieobliczalne w skutkach nie-  
szczęście. Z powodu braku paszy było wyprze-  
dają obecnie po niskiej cenie, należy więc oczeki-  
wać znacznego wzrostu cen w zimie.

Ceny produktów spożywczych wzrastają i wzra-  
stać będą. Spodziewany spadek cen na chleb się nie  
ziści, bo zboże spalone.

Upały szalone. W słońcu mamy tu dziś 52 sto-  
pni ciepła, a w cieniu 36 stopni.

Fali tak okropnej suszy Francja nie zaznała  
od lat pięćdziesięciu. Ale podobnie, jak 7-letnia  
wojna nie dokuczyła wielkim paskarzom, którzy  
naodwrot w pierze porośli, tak też zapewne i ta kłę-  
ska nie będzie dla nich bez zysków. I gdy niema  
dnia jednego, żeby ludzie nie padali na ulicach od  
porażenia słonecznego i gdy pot zalewa oczy bez-  
troskim spacerowiczom, cóż mówić dopiero o cier-  
pieniach robotników i robotnic po fabrykach, war-  
sztach, na kolejach itd. I w takiej właśnie chwili  
kapitałisci starają się wprowadzić zniżkowy cen-  
nik i przedłużenie dnia roboczego.

Od kilku miesięcy dał się spostrzedz spadek  
cen na pewne produkty, który wyniósł przeciętnie  
10 procent. Wówczas kapitałisci za pomocą usłu-  
żnej prasy rozdmuchali te zniżki do niesłychanych  
rozmiarów, a jednocześnie — z początku trochę lę-  
kliwe, a w końcu zupełnie beczelnie — powołując  
się na zniżkę cen, obniżyli ceny pracy — przeciętnie  
o 25 procent. W niektórych gałęziach przemysłu  
udało im się to. Dziś jesteśmy w przededniu wiel-  
kiego strajku w przemyśle włóknistym — z tych  
właśnie powodów.

Minister kolei Le Troqueur wniósł już projekt  
do Izby o przedłużenie dnia pracy kolejarzom. Co  
za niebываła zmiana ról! Niedawno jeszcze z do-  
brym skutkiem walczyli robotnicy o 8-godzinny  
dzień roboczy i o wyższe ceny, a dziś się walczy  
i z ile słabszym skutkiem, o utrzymanie tych cen  
i praw już wywalczonych.

Ale obecna susza zada kłam zapewne fałszy-  
wie przez kapitalistów przedstawianej zniżce cen na  
produkty pierwszej potrzeby. Przyczyny te wpły-  
ną niewątpliwie na wzmożenie i rozbudzenie ruchu  
robotniczego.

## Sprawy gospodarcze.

### Przykre cyfry.

Jak nam donoszą z dobrze poinformowanego źródła,  
wywóz na Wschód przez naszą stycę graniczną Sniatyn  
(granica między Małopolską a Rumunją) wynosił w o-  
statnim kwartale, za jaki istnieje urzędowa statystyka:  
1818 wagonów towarów. Z tych 1700 pochodziło z za-  
granic, 18 z Gdańska, a tylko 100 z Polski. Ale i  
tych 100 wagonów zawierało całą masę towarów po-  
chodzenia niepolskiego, jak przybory elektrotechniczne,  
śledzie i t. p. Jeżeli nawet na polu wywozu na Wschód  
bije nas blisko dwudziestokrotnie przemysł państw za-  
chodnich, to jak myśleć o poprawie naszego bilansu  
handlowego i waluty. A to tembardziej, że my pono-  
simy z tego względu jeszcze dalsze straty, gdyż do ru-  
chu tranzytowego między Zachodem a Wschodem do-  
kładamy. Pobierane bowiem przez kolej opłaty prze-  
wozowe nie pokrywają kosztów ruchu, czego dowodem  
jest olbrzymi deficyt kolei państwowych.

Nakładem i czcionkami »Katolika«, sp. wyd. z ogr. odp. w By-  
tomiu. — Redaktor odp.: Franciszek Godula w Bytomiu G. Śl.

### • NADESŁANO.

— Pielgrzymka na Kalwaryę Zebrzy-  
dowską wyrusza z Mikołowa dnia 10. sierpnia br.  
Wracamy 15. sierpnia. Zgłoszenia pątników przyjmują:  
p. Kłóska, pani Wolna przy kościele i Biblioteka Kon-  
gregacji Maryańskiej.

— Łagiewniki. (Ostrzeżenie.) Skradziono mi  
siedem losów »milionówki polskiej« — mianowicie nr.:  
1 940 251, 1 940 252, 1 940 253, 1 940 254, 1 940 255,  
1 940 256, 1 940 257. Milionówki kupiłem w Banku  
ludowym w Bytomiu. Złodziej — a może złodziejka —  
niechże wiedzą, że tak w Banku, jakoteż w Głównej  
Kasie w Warszawie zrobiłem zastrzeżenie przed możli-  
wym spieniężeniem losów i wypłatą procentów. Ostrze-  
gam również każdego przed kupnem tych milionówek.  
J. B.

— Baczność podmiestrze i szachmi-  
strze! We wtorek, dnia 26. lipca o godz. 6 wieczo-  
rem jest zebranie dla podmiestrzy mularskich i ciesiel-  
skich w Zawodzie pp. Szwedy.

W środę, dnia 27. lipca o godzinie 6 wieczorem  
w tym samym lokalu p. Szwedy jest zebranie dla  
szachmistrzy. O liczny udział proszę

Zarząd Związku budowlanego Z. Z. P.